

Architektoniczna dekoracja modernistycznych kamienic krakowskich w XX-leciu międzywojennym

Wojciech Jan Chmielewski

Politechnika Krakowska, Wydział Architektury

Filip Chmielewski

Muzeum Narodowe w Krakowie

Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło Krakowowi rozwój terytorialny miasta, jakiego w swojej historii nie zaznał w tak krótkim czasie. Zwłaszcza druga połowa lat trzydziestych, w związku z powrotem koniunktury gospodarczej w kraju, zaowocowała przyrostem liczby ludności, firm oraz inwestycji w budownictwie mieszkaniowym i publicznym. Tereny inwestycyjne obejmowały przeważnie nowe dzielnice miasta, do tej pory słabo zagospodarowane dotyczyły obszarów położonych na północy i zachodzie Starego Miasta, dzielnic wcześniej utworzonych, jak Kleparz, Piaski, Nowy Świat. Ekspansja budownictwa mieszkaniowego dotyczyła także dalszych terenów atrakcyjnie położonych w kierunku zachodnim, jak np. Półwieś Zwierzynieckie, Nowa Wieś oraz w kierunku wschodnim i południowym, jak Grzegórzki i Dębniki, w których przeważało rozproszone budownictwo willowe i rezydencjonalne.

Zgodnie z ówczesnymi trendami panującymi w krajach Europy Zachodniej, miejscowi architekci z powodzeniem propagowali nowoczesną architekturę w stylu modernizmu, umiejętnie nawiązując do miejscowej tradycji, między innymi za sprawą nakazów miejskich władz budowlanych¹. One to zalecały dla budynków mieszkalnych, m.in. umieszczanie na elewacji frontowej nowowznoszonych kamienic godła – elementu dekoracyjnego tradycyjnie już związanego z kamienicami średniowiecznymi Krakowa, zdobionymi charakterystycznymi znakami – właśnie godłami². Umieszczane zazwyczaj w zwieńczeniu portalu wejściowego domów, rzeźbione godła o zróżnicowanej tematyce, przeważnie odnosiły się do właścicieli bu-

dynków, wykonywanych przez nich zawodów, gustów i zamiłowań. Dawne, średniowieczne oraz nowożytno, charakterystyczne tylko dla Krakowa oznaczenia budynków, w formie płaskorzeźb umieszczanych na fasadach, identyfikowały budynki wyobrażając sceny religijne, postacie, zwierzęta (zaczepnięte z bestiariuszy) lub przedmioty-znaki³. Znaki te, nie zawsze ściśle wiązały się z architekturą całego budynku. W tamtych, odległych czasach spełniały raczej rolę

3. Zagadnienie występowania godła w Krakowie, posiada skromną literaturę: Sternhuss Adolf, *Godła domów krakowskich*, „Rocznik Krakowski”, t. II, 1899, s. 175-199; Świątek Henryk, *Rzeźby i emblematy patriotyczne na kamienicach krakowskich na przełomie wieków XIX/XX*, „Krzysztofo-ry”, nr 9, 1982, s. 84-99; Tegoż, *Godła mieszczańskie na kamienicach krakowskich w pierwszej połowie wieku XIX z tarczami typu clipeus*, „Krzysztofo-ry”, nr 13, 1986, s. 87-93; Tegoż, *Ukryte treści godła i rzeźb architektonicznych na elewacjach kamienic krakowskich*, Krzysztofo-ry, nr 19, 1992, s.15-24. Na temat godła XX-wiecznych zob.: Samek Jan, *Godła kamienic krakowskich w dwudziestolecu 1919-1939*, „Te-ka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XVIII (1984), s. 185-190 (wraz z zestawieniem godła odnalezionych przez autora). Ten sam artykuł-komunikat opublikowany został przez autora wcześniej, pod nieco innym tytułem: *Od elephanta do strzelca. Godła kamienic krakowskich w dwudziestolecu (1919-1939)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, Rok XLIII, Nr 4, 1981, s. 439-443. Ostatnio na ten temat: B.Makowska, *Niezwykły polski modernizm. Dekoracja krakowskich domów mieszkalnych*, [w:] *Oblicza modernizmu w architekturze. Pa-radygmst luksusu w architekturze modernistycznej XX wieku. „Trójgłowy smok” - architektura dwudziestolecia międzywojennego na Górnym Śląsku (1922-1939)*; pod red. R. Nakoniecznego, J. Wojtas-Swosowskiej, Kato-wice 2013, s. 119-126.

1. *Krak walczący ze smokiem, ul. Żuławskiego 16, proj. domu: Zygmunt Grunberg, 1938 r. (fot. A. Chmielewska)*



1. Na temat architektury Krakowa w dwudziestolecu międzywojennym pisali m. in.: Zbroja Barbara, *Architektura międzywojennego Krakowa. Budynki, ludzie, historie*, Kraków 2013; oraz *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej*. Tom 1. Kraków i województwo krakowskie, pod red. Szczerskiego Andrzeja, Kraków 2013.

2. Projekty budynków wraz z ich godłami, zatwierdziła miejska Rada Artystyczna; przedkładał je także Wydziałowi Budowlanemu. Propozycja, aby ponownie zdobić budynki, miała wyjść od Adolfa Szyszko-Bohusza, który podjął ten temat na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej. Informacje te pochodzą od dr inż. arch. Stefana Świszczowskiego, przekazane za pośr. p. Danuty Czapczyńskiej-Kleszczyńskiej (1936 rok (?)). O dwóch przykładach opisanych ingerencji miejskich władz budowlanych, jeśli chodzi o wygląd budynku, zob. Zbroja Barbara, *Monumentalne i eleganckie. Aleje Trzech Wieszczów*, [w:] *Modernizmy...*, s. 153-155.



2. „Madame de Pompadour”, ul. Kościuszki 58, proj. domu: Izydor Goldberger, 1935-7 r., rzeźba Henryka Wicińskiego (fot. A. Chmielewska)

szyldu, pozwalały odnaleźć konkretny budynek, lecz nie tworzono ich z zamiarem powiązania z architekturą. Wykonywane z różnych materiałów – np. kamienia, drewna, tynku – jedynie nieliczne dotrwały do naszych czasów. W obrębie Starego Miasta, odnaleźć można renesansowe lub barokowe godła, świadczące o tej historycznej tradycji. Takie plastyczne znaki widzimy na kamienicach: Pod Matką Boską przy Rynku Głównym, Podedzwony przy ul. Floriańskiej, domu Pod Rakiem przy ul. Szpitalnej czy domu Pod Murzynami znajdującego się na rogu ul. Floriańskiej i Placu Mariackiego (d. Pod Murzyny).

Istnienie tej tradycji zostało przerwane w czasach zaborów, gdyż pojawiła się numeracja budynków. Jednak, w okresie panowania historyzmu w architekturze, zwłaszcza pod koniec XIX wieku, wybitni krakowscy architekci, tacy jak Tadeusz Stryjeński czy Teodor Talowski – starając się jak najbardziej połączyć plastyczny symbol z architekturą budynku – w nowoczesny sposób pragnęli nawiązać do wspomnianej tradycji. Dzięki temu, na budowach projektowanych dla siebie przez obu architektów⁴, czyli domu „Pod Stańczykiem” przy ul. Batorego, autorstwa Stryjeńskiego oraz kamienicach „Pod Pajakiem” przy ul. Karmelickiej, czy „Pod Śpiewającą Żabą” przy ul. Retoryka, autorstwa Talowskiego, pojawiły się dawniej stosowane znaki, ale w nowej odsłonie. Pojawiały się także w nowych budynkach użyteczności publicznej, jak np. w „Domu Pod Globusem” przy ul. Basztowej.

Jednak prawdziwy rozkwit a jednocześnie zamierzony i przeprowadzony na szeroką skalę powrót do tradycji – będącej swoistym regionalizmem (!) – nadawania budynkom rzeźbionych znaków, nastąpił dopiero w XX-leciu międzywojennym. Dokładniej zaś, do ponownego ozdabiania budynków przystąpiono w latach 30-tych, w efekcie czego powstało co najmniej 170 różnorodnych godeł, które do dziś przetrwały w prawie niezmiennym kształcie⁵. Same go-

4. Zob. Beiersdorf Zbigniew, *Architekt Teodor Talowski*, [w:] *Sztuka drugiej połowy XIX wieku*, materiały z Sesji SHS, Warszawa 1973, s. 199-214; Lameński Lechosław, *Architekt i jego willa*, [w:] *De gustibus. Studia ofiarowane przez przyjaciół Tadeuszowi S. Jaroszewskiemu z okazji 65 rocznicy urodzin*, Warszawa 1996, s. 164-175. [dom własny T. Stryjeńskiego].

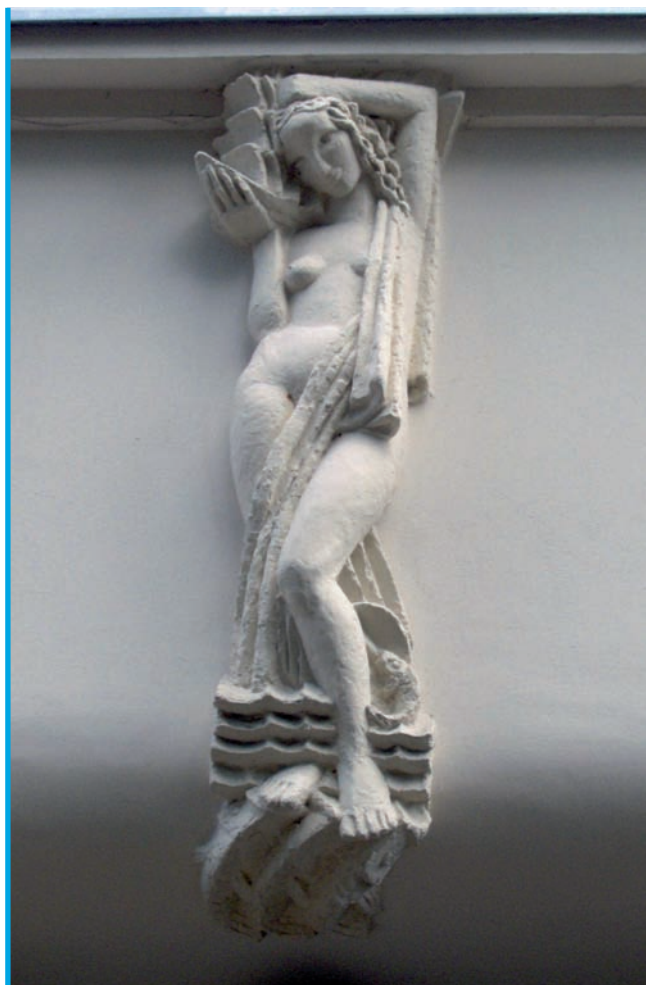
5. Dla potwierdzenia tej statystyki, autorzy utworzyli w ostatnich latach swój własny rejestr fotograficzny oraz spis-wykaz tych dzieł sztuki; nieliczne tylko uległy destrukcji lub zniszczeniu, głównie ze względu na wpływ warunków atmosferycznych w połączeniu z zanieczyszczeniem powietrza.

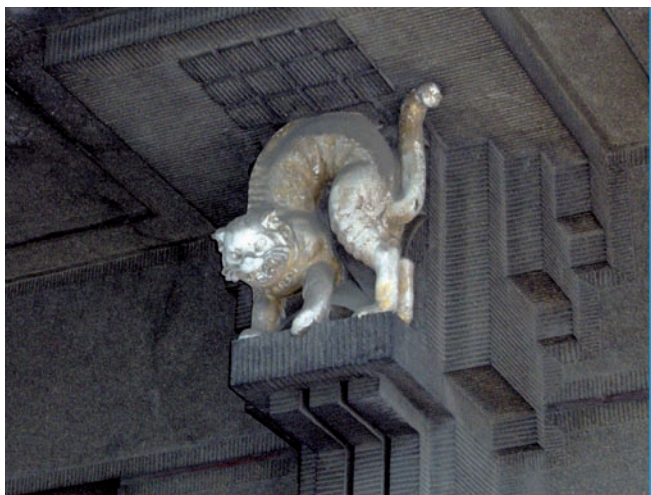
dła, w pewnym sensie stały się znakiem rozpoznawczym Krakowa.

Pomysł, aby ponownie zdobić licznie powstające w okresie międzywojennym kamienice, domy i wille, był inicjatywą jednego z najwybitniejszych ówczesnych architektów osiadłych w Krakowie, Adolfa Szyszko-Bohusza, który na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej, zaproponował oznaczanie budynków rzeźbionymi symbolami⁶. Propozycję tę szybko podchwyciono, tworząc, dzięki udziałowi architektów-projektantów oraz utalentowanych rzeźbiarzy i kamieniarzy, wiele interesujących plastycznych znaków odznaczających się wielką różnorodnością, tak w formie jak i w treści. Dla nadzoru i sprawnego funkcjonowania całego przedsięwzięcia, powołano nawet (ponownie, gdyż organ ten funkcjonował wcześniej, z inicjatywy Stanisława Wyspiańskiego) *Radę Artystyczną Stołecznego-Królewskiego Miasta Krakowa*, złożoną z radców miejskich, inżynierów, architektów i artystów. 13 czerwca 1929 roku Zarząd Miejski Stołecznego-Królewskiego Miasta Krakowa ustalił skład *Rady*, która miała za zadanie weryfikować projekty architektoniczne nowych obiektów miejskich pod względem artystycznym. Zasiadało w niej osiemnastu stałych członków reprezen-

6. Źródła umiejscawiają ten fakt w różnych okresach. Najprawdopodobniej miało to jednak miejsce pod koniec lat 20-tych, gdyż godła zaczęły licznie pojawiać się dopiero w następnej dekadzie; jak dotej pory badaczom nie udało się zidentyfikować dokumentu potwierdzającego ten fakt, nie odnaleziono również właściwego sprawozdania z posiedzenia Rady Miasta Krakowa na którym była rozpatrywana sprawa zdobienia budynków w mieście. W latach 30-tych, posługiwano się jednym z wcześniejszych rozporządzeń dot. dekorowania budynków, choć tekst zachowanego zarządzenia pochodzi dopiero z 1939 roku, oprac. zapewne na podstawie wcześniejszej uchwały; zob. przyp. 13.

3. Dziewczyna z żaglowcem – ul. Feldmana 4, proj. domu: Alfred Duntuch, 1937 r. (fot. A. Chmielewska)





4. *Atakujący kot*, Plac Biskupi 14, proj. domu: Zbigniew Odrzywolski, 1933 r. (fot. A. Chmielewska)

tujących różne profesje, mandaty, instytucje gminne i wojewódzkie⁷. Rada zatwierdzała głównie rozwiązania projektowe budynków w zakresie kształtowania architektury elewacji frontowej, kolorystyki i materiału elewacji, wysokości zabudowy, kształtu dachu, detalu architektonicznego i elementów dekoracyjnych występujących szczególnie w elewacji budynków od strony ulic, chodników i placów.

Praktyka powstawania godła, rzeźbionego najczęściej w tzw. sztucznym kamieniu czyli szlachetnym tynku, była zbliżona do procesu realizacji budynku. Dany znak, wybrany przez właściciela kamienicy lub domu albo też wykonującego projekt architekta, wedle ich uznania, z reguły płaskorzeźbiony, czasem pełnofigurowy, niekiedy zastępowany ozdobnym fryzem lub wkomponowany w portal otworu wejściowego, bywał rozrysowywany i przedstawiany, może wraz z całym projektem elewacji lub już oddzielnie, jako karton, do wykonania przez wybrany zakład kamieniarski. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że niektóre godła (choć do końca nie wiadomo, od kogo pochodził ich zamysł), mogli projektować również znani rzeźbiarze; powstawały też na Akademii Sztuk Pięknych. Potwierdza to przypuszczenie (wskazujące też na współpracę z architektami), fakt wykonania całej grupy wyróżniających się swym arcyzmem, przez rzeźbiarzy reprezentujących wysoką klasę i umiejętności warsztatowe takich jak, Konstanty Laszczka, Karol Hukan, Karol Muszkiet czy Franciszek Kalfas⁸.

Rozpiętość tematyczna zamawianych rzeźb była bardzo duża. Eksploatowano najróżnorodniejsze motywy, od alegorycznych, mitologicznych, legendarnych, historycznych, religijnych, poprzez sceny rodzajowe – idylliczne i rodzinne, postacie sportowców, ptaków i zwierząt, abstrakcyjnych roślin, wreszcie główki portretowe (zapewne nawiązujące do tzw. główki wawelskich), znaki zawodowe, aż po żartobliwe odniesienia do postaci historycznych – jak tzw. Madame de Pompadour z domu przy ulicy Kościuszki.

7. Skład Rady Artystycznej tworzyło w sumie pięć gremiów w tym: 5 Mandatów radzieckich; 6 Członków delegatów instytucji fachowych; 3 Członków fachowych; 3 Członków z urzędu z ramienia Magistratu m. Krakowa; po 1 Członku z urzędu z ramienia Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego i delegat Urzędu konserwatorskiego, za: „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. Miasta Krakowa nr 6” z 1929 roku, s. 262.

8. Zob. Samek Jan, *Godła kamienic krakowskich...*, s. 188; autor nie zidentyfikował inicjałów wszystkich autorów godeł.

Chętnie sięgano po motywy lub legendarne postaci wiążące się z Krakowem, jak figura Kraka walczącego ze smokiem (zastępowanego też św. Jerzym) lub popularny motyw głów wawelskich jako podpora nadproży, gzymsów lub flankująca wejście.

W latach międzywojennych, godła straciły swe pierwotne znaczenie swoistego identyfikatora, stając się raczej elementem wyróżniającym w architekturze budynku, działającym samą ciekawą formą figuralną, ale także zręcznie i efektownie współistniejącym z modernistyczną, czasem wręcz minimalistyczną i oszczędną architekturą wielu eleganckich kamienic Krakowa jako „wcielenie lapidarnej plastyczności”. W ten sposób doбором środków artystycznych w manierze kubizmu i art deco związane architekturę z dekoracją figuralną, dbając o to by modernistyczne budowle nie były przездobione, ale jednocześnie sprawiały wrażenie spokojnej i wytwornej elegancji. Jednocześnie osiągnięto dwa cele: popularyzację sztuki – w tym przypadku rzeźby wysokiej klasy, połączonej z nieuchronnym codziennym kontaktem ze współczesną sztuką, zarówno mieszkańców kamienic jak i społeczeństwa. W tym okresie, a zwłaszcza dziesięcioleciu bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej, środki artystycznego wyrazu stosowane przez projektujących i budujących architektów oraz rzemieślników budowlanych wykonujących dekoracje architektoniczne są starannie przemyślane i jednocześnie zróżnicowane pod względem kompozycyjnym i plastycznym. Miejsce godła nadal, tradycyjnie umieszczano w elewacji nad wejściem głównym do budynku lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie, ewentualnie wykorzystywano duże wolne powierzchnie elewacji. Projektanci kamienic mieszkalnych z tego okresu, przeważnie miejscowi architekci, polskiego i żydowskiego pochodzenia⁹, szanując tradycję lokalną stosowali także inne elementy dekoracyjne w rozwiązaniach elewacji frontowych, ale już na bardziej swobodnych zasadach zgodnych z trendami nowoczesnej modernistycznej kompozycji. Wdzięczny temat, jakim jest kompozycja architektoniczna elewacji budynku mieszkalnego w zabudowie zwartej, uwolniona została z XIX-wiecznych reguł kompozycyjnych. Zgodnie z trendami modernizmu, pojawiły się nowoczesne w wyrazie plastycznym kompozycje horyzontalne, podkreślone gzymsowaniem, pasami

9. O zagadnieniu występowania wielu żydowskich projektantów w Krakowie w 2 połowie XIX stulecia oraz w okresie międzywojennym: Zbroja Barbara, *Miasto umarłych. Architektura publiczna Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie w latach 1868-1939*, Kraków 2005.



5. *Chłopiec z żagłówką*, ul. Szymanowskiego 11, proj. domu: Samuel Manber, 1937-38 r. (fot. A. Chmielewska)



6. Hermes, ul. Kremerowska 15, proj. domu: Samuel Osiek (dla wicedyrektora Fabryki Kabli w Prokocimiu Emeryka Folkmanna), 1937 r. (fot. A. Chmielewska)

podokiennymi lub międzyokiennymi fryzów, a także wysunięte na wspornikach części elewacji – wykusze i balkony. Sama brama wejściowa do budynku, najważniejszy element kompozycyjny został ściślej związany ze strukturą murową poprzez zabiegi formalne, co stworzyło efekt nowoczesnego i przestrzennego kształtowania statycznej do tej pory elewacji frontowej. Kompozycja elewacji w licznych kamienicach wzbogacona została przez dekorację rzeźbiarską lub relief architektoniczny, odcinający wysoki parter od pozostałych kondygnacji budynku. Ta gra formalna dzieliła wyraźnie architekturę budynku na publiczną (lokale usługowe w parterze) i prywatną (mieszkalną). Tak istotny element funkcjonalny a jednocześnie kompozycyjny, jak wejście do budynku i jego architektoniczne rozwiązanie materiałowe oraz kolorystyczne, warte są szczegółowej analizy na konkretnych przykładach. To między innymi temu elementowi kompozycyjnemu, architektce, a także rzeźbiarce i rzemieślnicy budowlani, różnych zresztą specjalności (m.in. stolarze, szklarze, tynkarze) poświęcali wiele uwagi, prezentując niekiedy znakomite wykonawstwo i wyczuwanie nowoczesnej formy.

Trzeba też powiedzieć, że nie wszystkie wzniezione w tym okresie budynki mieszkalne w Krakowie posiadają godła czy też modernistyczną dekorację architektoniczną. Ale spośród tych zrealizowanych, co najmniej 170 posiada (lub posiadało) swe godła. Spośród nich wybrano do omówienia osiem przykładów ilustrujących różnorodność tematyczną i stylistyczną godeł a także powiązania dekoracji rzeźbiarskiej z całościową koncepcją architektury kamienicy.

Spójrzmy na elewacje kilku krakowskich kamienic, wybudowanych i ozdobionych już u schyłku lat 30-tych, kiedy to wprowadzano wyjątkowo interesujące i zróżnicowane rozwiązania plastyczne.

Elementem dominującym w płaskiej, rozdzielonej tylko delikatnym boniowaniem, elewacji kamienicy przy ulicy Żuławskiego 16, projektowanej przez Zygmunta Grunberga¹⁰ (z 1938 roku; il. 1), jest godło z Krakiem walczącym ze smokiem. Skomponowano tu większą scenę, w której bohatera zmagającego się ze stworem personifikującym zło, inspirowanego przez świętego-rycerza Jerzego, zastępuje rodzimy Krak. Ten krakowski motyw, związany z legendarnymi wydarzeniami z dziejów miasta, rozwiązany został w typowo *artdecowskiej* stylistyce. Mocno stylizowane przedstawienie, umieszczone nad kutą bramą, powstało z inspiracji charakterystycznymi, kubizującymi rzeźbami drewnianymi, powstającymi w kręgu szkoły zakopiańskiej; pobrzmiewają tu też echa krakowskiego formizmu. Znak ten - dominujący w kompozycji elewacji - optycznie kieruje na siebie uwagę widza.

Umieszczone nad wejściem kamienne godło w sposób równie interesujący organizuje przestrzeń elewacji niewielkiej, trzypiętrowej kamienicy, usytuowanej przy ulicy Kościuszki 58 (z lat 1935-37; il. 2) i zaprojektowanej przez Izydora Goldbergera. Tym razem plastyczny symbol wkomponowano nad znajdującym się centralnie, na osi, otworem wejściowym, dodatkowo ponad potrójnym gyzmem, w części parterowej budynku. To bez wątplenia żartobliwa interpretacja tematu damy siedzącej w eleganckiej pozie, czyli Madame de Pompadour, świadcząca o świetnym wycuciu formy i wybitnym zmyśle syntezy autora płaskorzeźby - Henryka Wicińskiego¹¹. Dzieło krakowskiego rzeźbiarza można uważać za podwójnie interesujące, gdyż mamy tutaj do czynienia z jednym z kilku zachowanych w Krakowie przykładów jego twórczości - małej plastyki w architekturze, zdecydowanie ożywiającej jednolitą elewację.

Figuralne godło nad bramą kamienicy przy ulicy Feldmana 4, projektu Alfreda Duntucha (z 1937 roku; il. 3), jest prawie pełnoplastycznym przedstawieniem dziewczyny z żaglowcem. Usytuowana osiowo, lecz wyróżniająca się na tle płaskiej elewacji figura, jest typowa dla międzywojennych dekoracji. W przypadku ukazanej we wdzięcznej pozie postaci dziewczyny stojącej w morskich falach, trzymającej w dłoniach mały żaglowiec, wyczuwalne są inspiracje ówczesnym malarstwem i grafiką, zwłaszcza stylizowanymi dziełami grupy „Rytm”, które to wraz z ich estetyką przeniknęły do dekoracji architektury budynków mieszkalnych. Owo łączenie rzeźby z architekturą, efekt dążeń przedwojennych artystów i architektów prowadziło do specyficznej syntezy sztuk.

Interesujący efekt plastyczny stwarza wyjątkowa animalistyczna rzeźba groźnie prężącego się kota, będąca jednocześnie wspornikiem balkonu domu przy Placu Biskupim 14 (kamienicę projektował Zbigniew Odrzywolski, zaś autor rzeźby jest nieznanymi; il. 4).

10. Nazwiska projektantów wymienionych kamienic za: *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Kraków*, opr. Dyba Olga, Brzoskwinia Waldemar, wyd. Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2007, Zob. *Indeks architektów i budowniczych*, tamże.

11. O twórczości H.Wicińskiego, zob. min.: *Wiciński Henryk, Katalog wystawy*, oprac. i red. Chrobak Józef, Stowarzyszenie Grupa Krakowska, Galeria Krzysztofora, Kraków 1990; Melbechowska-Luty Aleksandra, *Posągi i ludzie. Rzeźba polska dwudziestolecia międzywojennego (1918-1939)*, Warszawa 2005, s. 105-109.



7. „Dar Pomorza”, ul. Św. Stanisława 8a, proj. domu: Ignacy Bierer, 1937 r. (fot. A. Chmielewska)



8. Portal z koszem i dekoracją roślinno-animalistyczną, al. Słowackiego 43, proj. domu: Zygmunt Grunberg, 1936-37r. (fot. A. Chmielewska)

Wykonawca godła z ręcznie wkomponował animalistyczny motyw, sytuując kota na lekko wysuniętym pulpicy, tak by figura swym kształtem mogła podpieścić wydatny balkon/wykusz, współgrając, mimo ekspresyjności samej rzeźby, z architekturą eleganckiej kamienicy. Godło to, należy do rzadkości w krajobrazie miasta, wyobrażając kota atakującego i broniącego domostwa.

Wśród krakowskich kamienic zdarzają się przykłady harmonijnego zestrojenia tak elementów rzeźbiarskich, jak i architektonicznych w jedną całość.

Godło kamienicy przy ulicy Szymanowskiego 11 (projektu Samuela Manbera, z lat 1937-38; il. 5) reprezentuje omówioną wyżej ideę spójności architektury z dziełem plastycznym. Na tle interesująco zakomponowanej elewacji o wyjątkowym dużym przeszkleeniu nad bramą wejściową, usytuowano na wsporniku pełnoplastyczną rzeźbę z czerwonego sztucznego kamienia-postać nagiego chłopca z żaglówką. Ustawienie chłopca na tle nadświetla oraz przeszklenia klatki schodowej, w których odbija się niebo i zieleń parku, stwarzają iluzję nadwodnego krajobrazu. Postać ta jednocześnie spina poszczególne elementy środkowej partii elewacji.

Natomiast płaskorzeźba Hermesa (Merkurego) przy ulicy Kremerowskiej 15, wypełnia i komponuje pustą ścianę elewacji eleganckiego domu czynszowego (wybudowanego 1937-38 r.; il. 6), będąc

jednocześnie symbolem profesji właściciela kamienicy, przedsiębiorcy Emeryka Folkmanna¹². Budynek ten, projektu Samuela Osieka otrzymał też jeden z najpiękniejszych portali Krakowa, o głębokich, skośnych węgarach rozrzeźbionych misternie i nawiązujących do stylu *art deco*, a jednocześnie do przestrzennych wycinanek.

Pomimo oddalenia Krakowa od morza, tutejsi inwestorzy i architekci również entuzjastowali się budową portu w Gdyni oraz polskich statków, czego wyrazem jest godło na kamienicy przy ulicy św. Stanisława 8, przedstawiające „Dar Pomorza” (il. 7). W budynku z 1937 roku, projektu Izydora Bierera, o spokojnym eleganckim rytmie strefy wejściowej, godło umieszczone zostało nietypowo-jako „klamra” spinająca pas balkonów pierwszego piętra.

Drugim niezwykle pięknym portalem wejściowym z godłem szczyli się kamienica przy Alejach Słowackiego 43 (il. 8). W budynku z lat 1936-37, zaprojektowanym przez Zygmunta Grunberga, zastosowano godło-kosz obfitości w powiązaniu z całością oryginalnie zaprojektowanej bramy o szerokich, skośnych węgarach ozdobionych syntetycznymi reliefami z nadwodną roślinnością oraz stylizowanymi żurawiami. Płynne formy reliefów zostały ujęte w proste żłob-

12. Por. Zbroja Barbara, *Architektura międzywojennego Krakowa...*, s. 260-261. Budynek ten, mieszczący kilka mieszkań powstał dla jednego z członków zarządu Fabryki Kabli S.A. w Prokocimiu – E. Folkmanna.

kowane obramienie przechodzące w poziome pasy elewacji parteru. Całości dopełnia kunsztownie dekorowana brama.

20 marca 1939 roku, w sprawie przepisów miejscowych o zewnętrznym wyglądzie budynków i urzędzeń związanych z budynkami dla miasta Krakowa pojawiło się Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych RP, oparte na uchwale Rady Miejskiej w Krakowie z dnia 28 kwietnia 1938 roku, która w punkcie 4 brzmiała: „Władza budowlana może nakazać ze względów architektonicznych: 1/ umieszczenie na fasadzie frontowej budynków nowowznoszonych godła lub innego motywu plastycznego; 2/ przywrócenie godła poprzednio istniejącego”¹³.

W Krakowie, mimo wojny i zmian dziejowych kontynuowano tę tradycję do lat 40-tych, w którym to czasie powstały ostatnie domy modernistyczne, ozdobione wybitnymi, wyróżniającymi się znakami plastycznymi – godłami lub rozbudowanymi fryzami, jak np. przy Placu Matejki 4, w budynku autorstwa architekta Fryderyka Tadaniera i współpracującego z nim rzeźbiarza Franciszka Kalfasa, kończonym już w okresie okupacji, zgodnie z założeniami obu twórców¹⁴. Zwyczaj nadawania różnym budynkom mieszkalnym plastycznych godeł, próbowano, z różnym skutkiem, wznowić w Krakowie, także w latach po II wojnie światowej oraz w czasach nam współczesnych.

13. „Gazeta Urzędowa Zarządu Miejskiego w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie”, Rocznik LX z 1939 r., nr. 4 (30.04.1939).

14. Por. Zbroja Barbara, *op. cit.*, s. 282-283. Architekt pozostawił na elewacji budynku tabliczkę-sygnaturę : „PROJEKTOWAŁ INŻ. ARCHITEKT/ FRYDERYK TADANIER/ 1940”.

